

Sygn. akt I C 223/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Dłużniewski

Protokolant: st. sek. sąd. K. B.

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2015 roku w Ostrowi Mazowieckiej

sprawy z powództwa F. K.

przeciwko D. E.

o oświadczenie woli

1. Oddała powództwo.

2. Zasądza od powódki F. K. na rzecz pozwanej D. E. kwotę 2417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sygn. akt I C 223/14

UZASADNIENIE

Powódka F. K. reprezentowana przez pełnomocnika kwalifikowanego w pozwie z dnia 17 marca 2014 roku wносиła o nakazanie pozwanej D. E., aby złożyła oświadczenie woli, którego treścią będzie przeniesienie własności nieruchomości znajdującej się w miejscowości B. o numerach ewidencyjnych działek (...) na rzecz powódki. W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż powyższe nieruchomości były przekazane pozwanej w drodze darowizny, lecz z powodu rażącej niewdzięczności darowizna ta została jej odwołana. Pełnomocnik jako przyczynę powyższego oświadczenia podał uszczuplenie majątku powódki przez pozwaną, wyrządzenie na jej rzecz szkody poprzez utratę oszczędności oraz niezapewnienie darczyńcy należytej opieki, czy też rozprowadaniu o jej złym stanie psychicznym. W przedmiocie kosztów postępowania, pełnomocnik żądał ich zwrotu wraz z kosztami zastępstwa prawnego.

Pozwana D. E. reprezentowana przez pełnomocnika kwalifikowanego w odpowiedzi na pozew (k.41-46) wносиła o oddalenie powództwa, podnosząc iż przyczyny dla których jej matka żąda zwrotu darowizny są nieprawdziwe. Dodatkowo wskazano, iż pozwana nie dopuściła się nigdy względem powódki rażącej niewdzięczności.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka F. K. zamieszkiwała samotnie w swoim domu w B.. W dniu 28 marca 2013 roku doznała ona udaru i została przewieziona do szpitala w W., gdzie była hospitalizowana przez okres dwóch tygodni. Następnie po wypisaniu jej, opiekę nad matką sprawowała córka J. S., która zabrała powodkę do swojego domu w Nadmie (potocznie miejscowość nazywana jest S.). Siostry J. S. oraz pozwana D. E. wspólnie uzgodniły, w jaki sposób będzie wyglądała opieka nad ich matką i jak podzielić się majątkiem matki (zeznania J. S. k.80-82, zeznania w charakterze strony pozwanej D. E. k.104). Pierwsza z siostr J. miała w formie testamentu odziedziczyć po matce ziemię. W dniu 17 kwietnia 2013 roku powódka F. K. podpisała w formie notarialnej umowę darowizny, na podstawie której darowała swojej córce D. E. nieruchomość położoną w B., zabudowaną domem mieszkalnym o numerach ewidencyjnych działek (...). W

momencie podpisania aktu w kancelarii notarialnej oprócz stron umowy obecna była również druga córka powódki J. S.. Po jakimś czasie, gdy stan zdrowia powódki poprawił się na tyle, że mogła ona samodzielnie mieszkać, J. S. na wyraźne życzenie swojej matki odwiozła ją do jej domu w B.. W międzyczasie, po tym jak matka darowała pozwanej nieruchomości D. E. wymeldowała z darowanego jej domu siostrzenicę M. O. (wnuczkę powódki). Okoliczność powyższa oraz fakt darowania domu przez F. K. z biegiem czasu stała się przyczyną konfliktu rodzinnego (wyjaśnienia powódki k.79-80). W dniach poprzedzających święta Bożego Narodzenia 2013 roku pozwana oraz jej mąż otrzymali telefon od sąsiadki powódki z informacją, iż drzwi do domu jej matki są zamknięte, nikt nie otwiera, mimo że ciągle świeci się w oknie światło. Po szybkim przyjeździe pozwanej i jej męża do B., zastano powódkę leżącą na podłodze, mieszkanie zaś było zdemolowane. Okoliczności powyższego zdarzenia nie zostały ostatecznie wyjaśnione (zeznania świadka H. E. k. 96). Powódka została zabrana przez pogotowie do szpitala, po czym po dwóch, trzech dniach wypisana i zabrana przez córkę D. S. do jej domu. Po paru dniach D. S. zadzwoniła do swojej siostry D. z informacją, że matka chce, aby ona ją zabrała do siebie (zeznania J. S. k.81). Tak też się stało. Pozwana zaopiekowała się swoją matką, przewiozła ją do swojego mieszkania w W., przygotowała jej oddzielny pokój, kupiła nowy tapczan, umówiła wizyty lekarskie, podawała przepisane leki. Po kilku dniach od przyjęcia matki do siebie, powódka i pozwana udały się do banku, gdzie F. K. założyła nowe lokaty, dokonała odpowiednich przelewów finansowych oraz udzieliła odpowiedniego pełnomocnictwa do tych rachunków na rzecz córki D. E., z którą od tej pory mieszkała. Poczynione czynności podsyciły jednak konflikt rodzinny pomiędzy siostrami i wskutek tego po pewnym czasie J. S. powtórnie zabrała matkę do swojego domu wskazując, iż jej siostra nie opiekuje się nią odpowiednio. W piśmie z dnia 11 lutego 2014 roku nadanym do pozwanej drogą pocztową powódka F. E. wskazując na rażącą niewdzięczność odwołała swojej córce darowiznę (k.13).

Powódka F. K. składając wyjaśnienia przed Sądem zmieniała swoje zdanie odnośnie przyczyn odwołania darowizny. Początkowo wskazywała, iż powodem odwołania darowizny było to, iż pozwana źle się nią zajmowała. D. E. miała matce nie pozwalać wychodzić z mieszkania w W., popychać ją, być wobec niej opryskliwa. Jednocześnie przed Sądem opisując warunki, w jakich mieszkała u pozwanej wskazała, że miała oddzielny własny pokój, była karmiona, myta (k.33). Z kolei na następnej rozprawie w dniu 30 grudnia 2014 roku (k.79) powódka wyjaśniła, że przyczyną odwołania darowizny było to, że składając podpis u notariusza pod darowizną nie знаła treści aktu i była przekonana, że podpisuje zupełnie inny dokument (k.79). Jako przyczynę odwołania darowizny wskazała, że córka ją w tym przedmiocie oszukała, bo nigdy by jej domu nie przepisała. Ponadto powódka wskazała, że u notariusza nie było jej drugiej córki J. S..

Córka powódki J. S. w swoich zeznaniach (k.80-82) potwierdziła, iż kwestia opieki nad matką była każdorazowo z jej siostrą D. uzgadniana. W okresie, gdy powódka przebywała w W. u pozwanej, świadek potwierdziła, iż nigdy jej siostra ani jej najbliżsi nie utrudniali odwiedzin matki. Wskazała jednak, że była taka sytuacja że gdy powódka pomyliła czajniki i postawiła na kuchence gazowej czajnik elektryczny, syn pozwanej robił temu zdjęcie. W jej ocenie miało to świadczyć o tym, że pozwana zamierza ubezwłasnowolnić matkę i zbiera ku temu dowody do przyszłej sprawy. Jeśli zaś chodzi o samą kwestię rozporządzeń majątkiem matki, świadek potwierdziła iż była u notariusza w chwili kiedy była zawierana umowa darowizny; znała jej treść i wcześniej z siostrą uzgodniła jak podzielą się majątkiem, później jednak stwierdziła, że została skrzywdzona i że to, co jej matka wskazała w testamencie, to za mało. Zarzewiem konfliktu było również to, że matka zmieniła rachunek bankowy, na który była przelewana emerytura i pełnomocnictwo w tym względzie miała wyłącznie jej siostra D.. Świadek stwierdziła również, że jej matka jest osobą, która lubi rządzić. Gdy przebywała u niej w domu, to zawsze zaglądała jej do regałów, przestawiała rzeczy, co ostatecznie doprowadziło do tego, że zadzwoniła do swojej siostry D. i prosiła by zabrała od niej ich matkę (k.81/82).

W. powódki M. O. zeznała (k.82-83), iż nie wie dlaczego jej babcia chce odebrać dom pozwanej. Wyjaśniła natomiast, że po darowaniu domu przez jej babcię D. E., ta wymeldowała ją z domu powódki. Przyznała jednak, iż rzeczywiście w domu tym nie mieszkała, ponieważ wiele lat temu, gdy skończyła osiemnaście lat wyszła za mąż i wyprowadziła się od babci. Obecnie żyje w konkubinacie z innym mężczyzną, co z kolei nie jest akceptowane przez jej rodzinę. Świadek zeznała, że liczyła na to, iż to właśnie jej darowany będzie dom. Ma jednak nadzieję, że babcia po odwołaniu darowizny tak właśnie zrobi i to ona będzie jego właścicielką. Świadek przyznała, iż wie o tym w jaki sposób jej ciotki podzieliły

się majątkiem babci. Odnośnie negatywnego zachowania pozwanej wobec powódki, M. O. przyznała, że nigdy nie była tego świadkiem. Co zaś się tyczy decyzji, aby babcia była zabrana przez pozwaną do domu, to przyznała, że ta decyzja była podjęta wspólnie przez jej ciotki. W czasie, gdy babcia jej mieszkała w W. u D. E. nie odwiedzała jej, ponieważ czuje uraz do swojej ciotki.

Na okoliczność między innymi opieki sprawowanej przez pozwaną nad swoją matką zeznawali mąż pozwanej H. E. (k.96-97) oraz I. P. (k.97-98). Pierwszy z nich zeznał, że w od chwili gdy jego teściowa zamieszkała z nimi w W. przygotowany został dla niej oddzielny pokój, kupiono nowy tapczan (k.67-68). Z uwagi na to, że powódka była bardzo osłabiona i trzeba było z nią przebywać w domu, wspólnie z żoną podjęli decyzję, że zrezygnuje on z pracy (ochroniarz w banku na umowę zlecenia). Świadek wskazywał, iż teściowa jego ma schorzenia neurologiczne (k.56), miała swego czasu udar. Od momentu zamieszkania z nimi powódki, on i jego żona zapisali teściową do przychodni lekarskiej przy ul. (...) w W., do domu przychodziła zaś pielęgniarka, teściowa miała również zamawiane wizyty lekarza geriatry (k.58-59). Co do zaś rachunków bankowych świadek zeznał, że upoważnienia do nich zostały dopiero sporządzone w czasie, gdy teściowa przebywała u nich w domu i jego zdaniem ta sprawa stała się przyczyną konfliktu między jego żoną a jej siostrą J.. Odnośnie zaś zarzutów, że teściowa była więziona w domu, kategorycznie zaprzeczył wskazując, iż wychodził z nią na spacer, sama zaś nie była w stanie, ponieważ mieszkają na drugim piętrze, a w bloku nie ma windy. Fakt właściwej opieki nad matką potwierdziła również przed Sądem świadek I. P.. Zeznała ona, że z pozwaną zna się z pracy i bywała ona u niej w domu, gdy mieszkała u pozwanej jej matka. Za każdym razem gdy tam przychodziła widziała, że matce są podawane leki, że ma ciepłe kapcie, jest odpowiednio ciepło ubrana. Wskazała także, że matka pozwanej towarzyszyła im w spotkaniach, siedziała z nimi w pokoju, czy przy wspólnej kolacji. Świadek przyznała, że powódka miała swój oddzielny pokój blisko łazienki. W jej ocenie konflikt zrodził się z tego, że wraz z przejściem opieki nad matką, pozwana miała dostęp do jej emerytury, co miało nie podobać się drugiej z sióstr.

Świadek J. K. (syn powódki i brat pozwanej) z kolei zeznał (k.97), że gdy jego matka mieszkała w B., to obie córki do niej przyjeżdżały. Przed Sądem wyjaśnił, że nigdy nie był u D. w mieszkaniu i nie jest pogńiewany ze swoją matką, lecz był wychowywany przez stryjów. Na rozprawie wyraził opinię, iż w całej sprawie chodzi o pieniądze matki z emerytury. Przesłuchany przed Sądem sąsiad powódki J. W. zeznał (k.97), iż F. K. jest bardzo dokuczliwą osobą. Parokrotnie zawiadamiła Policję, że on rozbiera dachy, płoty, ciągle się kłóci z sąsiadami o granicę. Świadek potwierdził, iż jak pozwana przyjeżdżała do matki do B., to nigdy nie było żadnych kłótni, wskazał również że D. E. rozpoczęła remont domu, uporządkowała stare szopy.

Sama pozwana D. E. przesłuchana w charakterze świadka wskazała (k.104) przed Sądem, iż nigdy nie biła swojej matki i zawsze opiekowała się nią, gdy była taka potrzeba. Ze swoją siostrą J. S. łączyły je serdeczne relacje, często się odwiedzały i sprawa opieki nad matką była zawsze wspólnie przez nie uzgadniana. Pozwana wyjaśniła, iż decyzja o umowie darowizny była uzgadniana z jej siostrą i matką. Później niestety siostra zmieniła zdanie i stwierdziła, że mogła wziąć pół domu, dlatego też uważa że złożenie pozwu do Sądu to pomysł jej siostry, a nie matki. Przyznała również, iż jej matka jest osobą bardzo konfliktową, trudną do życia, od lat jest skłócona ze swoimi sąsiadami w B. i z tego też powodu do jej matki nikt nie przychodzi. Co się zaś tyczy pełnomocnictwa do rachunku bankowego jej matki, to była to samodzielna decyzja powódki.

Sąd zważył, co następuje:

Wywiezione powództwo podlegało oddaleniu z powodu nieudowodnienia istnienia przesłanek warunkujących skuteczne odwołanie darowizny tj. braku rażącej niewdzięczności.

Na wstępie należy wskazać, iż pod pojęciem umowy darowizny rozumie się umowę, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku (art. 888 § 1 k.c.). W judykaturze oraz w doktrynie zwraca się uwagę, iż najbardziej brzemiennej w skutki cechą powyższej umowy jest jej nieodpłatność (donandi causa) (zob. B. Lackoroński – Komentarz do Kodeksu cywilnego pod red. K. Osajdy, Tom II, Warszawa, Wyd. C.H. Beck, s. 1819). Nieodpłatność darowizny powoduje, że umowa ta jest zawierana często między osobami bliskimi, które łączą silne więzi emocjonalne, stąd darczyńca zobowiązuje się spełnić świadczenie bezpłatnie,

nie uzyskując ani w sensie prawnym, ani ekonomicznym nic w zamian. Na obdarowanym spoczywa jedynie pozaprawny obowiązek wdzięczności względem darczyńcy za świadczenia uzyskane bezpłatnie. W związku z tym, że obdarowany nie ma żadnych zobowiązań w sensie prawnym względem darczyńcy, dokonanie darowizny powinno być wynikiem autonomicznej i świadomej decyzji samego darczyńcy. Formalnym zabezpieczeniem autonomii darczyńcy jest wymaganie formy aktu notarialnego dla oświadczenia darczyńcy (art. 890 k.c.). Wyjątkowo, po spełnieniu określonych przesłanek, niewykonanie pozaprawnego obowiązku wdzięczności obdarowanego względem darczyńcy może wywoływać pewne skutki prawne. Niezależnie od powyższego zaniechanie wykonywania przez obdarowanego pozaprawnego obowiązku pomocy w utrzymaniu darczyńcy może prowadzić do przekształcenia się tego obowiązku o charakterze moralnym w obowiązek prawny, o ile zostaną spełnione przesłanki z art. 897 k.c. Natomiast kwalifikowane naruszenie moralnego obowiązku wdzięczności (rażąca niewdzięczność) obdarowanego względem darczyńcy może stanowić podstawę faktyczną odwołania darowizny, mimo tego że została ona już wykonana (art. 898 § 1 k.c.).

W sprawie strona powodowa powołując się na przepis art. 898 § 1 k.p.c. domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia odpowiedniego oświadczenia woli, w którym z powrotem przeniosłaby własność darowanych jej przez powódkę nieruchomości. Przyczyną dla której żądanie powódki miałyby być uzasadnione, była rażąca niewdzięczność, której miała dopuścić się pozwana.

Na podstawie ustalonego przez Sąd stanu faktycznego należało uznać, iż z całą pewnością rażąca niewdzięczność, jako przesłanka warunkująca możliwość odwołania wykonanej darowizny nie wystąpiła. Co więcej problem ze wskazaniem rzeczywistych przyczyn odwołania darowizny miała sama powódka. Z uwagi na to, iż oświadczenie podpisane przez F. K. o odwołaniu darowizny nie wskazywało na konkretną przyczynę odnoszącą się do zachowania obdarowanej, a jedynie ograniczało się do sformułowania, iż pozwana miała się dopuścić rażącej niewdzięczności – konieczne w sprawie było wyjaśnienie przez powódkę na czym miała polegać wskazywana przez nią rażąca niewdzięczność. Wyjaśnienia w tym względzie F. K. nie były konsekwentne, co w świetle pozostałych dowodów nie pozwalało dać im wiary. Początkowo powódka wskazywała, iż pozwana ją popychała, trzymała w mieszkaniu jak w klatce, nie pozwalając jej wyjść na dwór, na miasto, była wobec niej opryskliwa. Na kolejnej zaś rozprawie dopytywana przez Sąd powódka stwierdziła, że przyczyną odwołania przez nią darowizny było to, że pozwana zaprowadziła ją do biura (notariusza) i tam powódka podpisała akt nie wiedząc, co jest jego treścią – a to z kolei w ocenie Sądu wskazywałoby, że istnieje wada, co do złożonego oświadczenia woli (art. 82 – 87 k.c.). Z uwagi jednak, iż pozew został przygotowany przez pełnomocnika kwalifikowanego, a sformułowane powództwo w niezmienionym kształcie było popierane do momentu zamknięcia rozprawy – Sąd był jedynie zobowiązany do zbadania, czy występuje przesłanka „rażącej niewdzięczności”. Pod tym pojęciem w znaczeniu potocznym rozumie się brak poczucia do jakichkolwiek zobowiązań moralnych względem osób, które udzieliły pomocy lub w inny sposób okazały dobro. W konsekwencji należy uznać, że dla oceny, czy w konkretnej sytuacji mamy do czynienia z niewdzięcznością relewantną w świetle art. 898 k.c., istotne znaczenie powinno mieć nie tylko samo zachowanie obdarowanego, lecz także zachowanie darczyńcy po wykonaniu darowizny. Ocena, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego jest rażąca, powinna być dokonywana z uwzględnieniem zobiektywizowanych kryteriów. Przy dokonywaniu takiej oceny nie można jednak nie uwzględnić charakteru konkretnych relacji między obdarowanym i darczyńcą oraz norm wyznaczających zakres akceptowalnych zachowań zarówno w całym społeczeństwie, jak i w grupie społecznej, do której należy darczyńca (por. wyr. SN z 13.10.2005 r., I CK 112/05, L.). Nie powinny być zatem uznawane za rażąca niewdzięczność zwykłe konflikty rodzinne (życiowe), mieszczące się w granicach przyjętych w środowisku, do którego należy darczyńca. W orzecznictwie zostało zaprezentowane stanowisko, zgodnie z którym jako rażąca niewdzięczność może być potraktowane zachowanie obdarowanego, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę (zob. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 7.5.2003 r., IV CKN 115/01, L.). Dodatkowo należy wskazać, iż zachowanie obdarowanego, które powoduje nieumyślne naruszanie dóbr darczyńcy, nie powinno być uznawane za rażąca niewdzięczność. W orzecznictwie podkreśla się również, że na ocenę, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z rażąca niewdzięcznością może mieć wpływ długotrwałość lub powtarzalność pewnych zachowań obdarowanego. Należy jednak podkreślić, że dwie ostatnie cechy zachowań obdarowanego nie mają charakteru przesądzającego (tak: wyr. SN z 4.2.2005 r., I CK 571/04, L.).

Przenosząc powyższe uwagi natury ogólnoprawnej na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż pozwana nie dopuściła się względem swojej matki żadnych zaniechań o naturze moralnym. Problem opieki nad matką, która jest już w bardzo podeszłym wieku (87 lat) nie został przez pozwaną zlekceważony. D. E. uzgodniła ze swoją siostrą, w jaki sposób będą się opiekować matką i jak wskazują zeznania świadków tak też się stało. Można wręcz odnieść wrażenie, że każda z córek zabiegała, aby to u niej matka mieszkała i w tym względzie powódka w zależności od nastroju czy humoru zmieniała swoje lokum. W czasie gdy powódka mieszkała u pozwanej, ta zapewniła jej bardzo dobre warunki, przeznaczyła w tym celu do wyłącznego korzystania jeden pokój, zakupiła tapczan, zapisała matkę do (...) przychodni, zapewniła opiekę lekarko – pielęgniarską. Dodatkowo jak już wyżej wskazywano, mąż pozwanej zwolnił się z pracy, aby opiekować się teściową, albowiem pozwana pracowała w ciągu dnia i nie było wówczas nikogo w domu. Zeznania świadków tj. męża pozwanej H. E. i jej koleżanki I. P. w tym względzie, jak również samej pozwanej były dla Sądu bardzo przekonujące. Jeśli zaś chodzi o twierdzenia drugiej z sióstr – J. S., to wynika z nich, iż nigdy nie była ona świadkiem negatywnych zachowań swojej siostry względem matki. Nie potwierdzony został przez nią także zarzut, iż pozwana miała utrudniać kontakt z matką, czy też zaniechać ją, nie otaczać stosowną opieką medyczną i rodzinną.

Całokształt okoliczności w sprawie wskazuje, iż przyczyny dla których powódka zdecydowała się odwołać darowiznę córce są nieprawdziwe i nie znajdują potwierdzenia w dowodach zgromadzonych w postępowaniu. Co nie zmienia jednak faktu, iż w rodzinie istnieje rzeczywiście konflikt, ale ma on swoje zarzewie w tym, iż majątkowo pokrzywdzonymi przez powódkę czują się druga z córek tj. J. S. oraz wnuczka M. O.. Okoliczność powyższa nie może mieć jednak istotnego znaczenia i warunkować możliwość skutecznego odwołania darowizny, ponieważ tylko zachowanie względem darczyńcy może uzasadniać jej odwołanie. W ocenie Sądu powódka pod wpływem rodziny oraz narastającego konfliktu doszła do przekonania, iż decyzja o darowaniu nieruchomości pozwanej jest krzywdząca względem jej drugiej córki, czy wnuczki, stąd też szukając rozwiązania tej sytuacji zdecydowała się odwołać darowiznę. Takie jednak zachowanie nie znajduje swojego oparcia w przepisach prawa, dlatego też powództwo podlegało oddaleniu.

Mając na uwadze wynik procesu Sąd zgodnie z generalną zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c., zasądził od powódki F. K. na rzecz pozwanej D. E. kwotę 2417 złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego. Ich wysokość Sąd ustalił na podstawie § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461) i w tym względzie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2400 złotych.

SSR Jarosław Dłużniewski